



Sygn. akt V CSKP 10/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Paweł Grzegorzczak

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa G..PL Spółki z o.o. spółka komandytowa w L.
przeciwko H. H.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 29 stycznia 2021 r.

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 25 września 2018 r., sygn. akt XI Ga (...),

1) oddala skargę kasacyjną,

2) zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy w W. zasądził od pozwanego H. H. na rzecz powódki G..PL spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w L. (dalej jako: „G.”) kwotę 57.072 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 14 maja 2014 r. do dnia zapłaty i orzekł o kosztach postępowania.

Ustalił, że w dniu 21 lutego 2014 r. strony zawarły umowę, w której powódka zobowiązała się do wykonania, dostarczenia i zamontowania zadaszeń tarasowych (System T. w wersji wolnostojącej) w lokalizacji R. w W., zgodnie z projektem i wizualizacją przedmiotu umowy (załącznik do umowy nr 1, 2 i 3). Termin wykonania dzieła został oznaczony do dnia 15 kwietnia 2014 r., a za dzień wykonania umowy strony uznały datę, w której zamawiający dokona odbioru końcowego przedmiotu umowy bez zastrzeżeń. Strony ustaliły, że pozwany ma prawo naliczyć kary umowne w wysokości 0,5% kwoty wynagrodzenia za każdy dzień zwłoki w wykonaniu umowy. Uzgodniły, że za prawidłowe wykonanie umowy powódce należy się wynagrodzenie w kwocie 116.000 zł netto (142.680 zł brutto), płatne w formie zaliczki w wysokości 30% ceny do dnia 27 lutego 2014 r., kolejne 30% w dniu dostarczenia kompletnego systemu tarasoli, zaś 40% w terminie 3 dni od dnia zakończenia prac i po wystawieniu faktury VAT, na rachunek bankowy pozwanego.

Powódka zobowiązała się do wykonania tarasoli z zadaszeniem składanym, z wodoodpornej i niepalnej tkaniny, z systemem odprowadzania wody, z silnikiem elektrycznym na pilota oraz oświetleniem LED w pięciu belkach przeciwwietrznych, z wypełnieniami stałymi poliwęglanem litym bocznych trójkątów oraz montażu promienników ciepła dostarczonych przez pozwanego. G. w dniach 28 lutego 2014 r. i 26 kwietnia 2014 r. wystawiła faktury zaliczkowe na kwoty po 42.804 zł, które zostały w całości uregulowane.

Powódka dostarczyła i zamontowała tarasolę wraz z oświetleniem oraz dostarczone przez pozwanego promienniki ciepła, a montaż ostatecznie został zakończony w dniu 10 maja 2014 r. Po zakończeniu prac sporządzono protokół odbioru robót, który został podpisany przez M. H. w imieniu pozwanego oraz R. B.

kierownika prac montażowych u powódki. Stwierdzono w nim, że boki tarasoli są niezgodne z wizualizacją, nie stanowią bowiem jednolitej całości, widoczne są dwa wgniecenia w jednym z elementów giętych konstrukcji, a przewody elementów grzewczych doprowadzono po powierzchni elementów konstrukcyjnych (wykonawca zobowiązał się przeprowadzić je wewnątrz profili przy kolejnym montażu tarasoli w 2015 r.).

Po wykonaniu umowy powódka wystawiła fakturę VAT na kwotę 57.072 zł, odpowiadającą pozostałej części uzgodnionego wynagrodzenia, płatną w terminie 3 dni. Pozwany odmówił realizacji faktury, argumentując że zgodnie z umową zapłata pozostałych 40% wynagrodzenia zależna jest od odbioru przedmiotu umowy bez wad i usterek, a w protokole odbioru wskazano na wady tarasoli. Oznacza to, że nie doszło do zakończenia prac, a tym samym wynagrodzenie nie jest wymagalne. Zaznaczył także, że nalicza kary umowne za opóźnienie w wykonaniu dzieła, które na dzień 15 maja 2014 r. wynoszą 20.688,60 zł. Pismem z dnia 23 czerwca 2014 r. pozwany zgłosił powódce usterkę - niedziałanie oświetlenia LED i wezwał do jej usunięcia.

Dostrzeżone podczas odbioru dzieła wgniecenia w konstrukcji tarasoli są mało zauważalne, nie mają wpływu na stan techniczny wykonanych robót i nie stanowią przeszkody w korzystaniu z tarasoli. Instalacja elektryczna zasilająca promienniki ciepła, rozprowadzona została po ścianie konstrukcyjnej obiektu i po powierzchni profili aluminiowych, co rzutuje na estetykę wykonania. Wykonanie obudowy ścian osłonowych z trzech części, zamiast jednolitego pola, stanowi odstępstwo od umowy. Instalacja elektryczna została wykonana niezgodnie z warunkami technicznymi wykonania i odbioru robót montażowo - budowlanych. Są to wady trwałe, wymagają poprawek, jednak nie ograniczają funkcjonalności dzieła i nie czynią go niezdatnym do umówionego użytku. Po wykonaniu tarasoli pozwany przystąpił do jej eksploatacji; jest ona demontowana na zimę, usługę demontażu i przechowania świadczy na rzecz pozwanego inny podmiot. Podczas ponownego montażu tarasoli instalacja elektryczna jest rozprowadzana na zewnątrz, w celu pozostawienia dzieła w stanie wykonanym przez powódkę.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. Nie podzielił zarzutu, że nie doszło do

skutecznego odbioru dzieła, uznając że syn pozwanego był przez niego upoważniony do przeprowadzenia tej czynności. Miał na względzie, że w braku odmiennej umowy przyjmującemu zamówienie należy się wynagrodzenie w chwili oddania dzieła (art. 642 § 1 k.c.). Przepis ten ma jednak charakter dyspozytywny, strony mogą zatem odmiennie określić datę płatności wynagrodzenia. W rozpoznawanym przypadku strony uzależniły wypłatę 40% wynagrodzenia brutto od zakończenia prac i ich odbioru (§ 2 ust. 4 umowy). Jednocześnie przez zakończenie prac rozumiały datę odbioru końcowego przedmiotu umowy bez zastrzeżeń, a przedmiotem odbioru miały być prace wykonane prawidłowo, bez wad i usterek (§ 2 umowy). Nie określiły jednak żadnych warunków formalnych co do sposobu przeprowadzenia odbioru końcowego dzieła poza wymogiem jego pisemności.

Stwierdził, że art. 642 k.c. nie stawia żadnych wymogów czynnościom odbioru dzieła, takich warunków - poza wykonaniem dzieła bez usterek - nie zawierała także umowa stron. Wskazał, że nie dojdzie do oddania zamawiającemu dzieła, jeżeli ten odmówi odbioru ze względu na dostrzeżone wady. Jeżeli natomiast mimo istnienia wad zamawiający przystąpi do odbioru i dojdzie do oddania dzieła, czynność ta nie spowoduje wymagalności wierzytelności przyjmującego zamówienie o wynagrodzenie tylko wówczas, gdy jest ono dotknięte wadą istotną, czyniącą je niezdatnym do zwykłego użytku lub sprzeciwiającą się wyraźnie umowie. Jeżeli jednak dzieło ma tylko wadę nieistotną, jego oddanie skutkuje wymagalnością wierzytelności przyjmującego zamówienie o wynagrodzenie za dzieło.

Zdaniem Sądu odmowa odbioru dzieła będzie uzasadniona jedynie w przypadku, gdy przedmiot zamówienia będzie mógł być kwalifikowany jako wykonany niezgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej lub wady będą na tyle istotne, że obiekt nie będzie się nadawał do użytkowania. Jego zdaniem - w okolicznościach sprawy - istotny jest fakt przyjęcia przez zamawiającego dzieła wraz ze wszystkimi wykonanymi robotami i wykorzystywanie go w ramach

prowadzonej działalności gospodarczej, co wskazuje na jego skuteczny odbiór. Tarasola - pomimo uchybień w estetyce jej wykonania - spełnia swoje funkcje, zaś stwierdzone usterki mogą zostać naprawione niewielkim kosztem lub skutkować - na wniosek pozwanego - stosownym obniżeniem wynagrodzenia. Nie są to wady istotne, nie wpływają na funkcjonalność dzieła i jego eksploatacji zgodnie z przeznaczeniem. Odnośnie do sposobu rozprowadzenia instalacji elektrycznej uchybienie polegało jedynie na położeniu tej instalacji na zewnątrz, a nie wewnątrz profili aluminiowych. Wadliwość ta mogła być usunięta podczas ponownego montażu - na co strony wskazały już w protokole odbioru robót z dnia 10 maja 2014 r. - którego pomimo pierwotnych uzgodnień pozwany nie zlecił powodowi i nigdy nie wzywał go do poprawy wykonania tego elementu. Niezwłoczne usunięcie powyższej wady nie pozostawało w interesie pozwanego, bowiem montaż tarasoli odbywał się już w sezonie wiosenno - letnim, w czasie korzystania z ogródków przez klientów restauracji, a sam pozwany podczas przesłuchania akcentował niedogodności płynące z prac montażowych dla klientów jego restauracji. Usterki w postaci wgniecień nie mają natomiast żadnego wpływu na funkcjonalność tarasoli. Stanowią one wadę, uzasadniającą domaganie się przez pozwanego odpowiedniego obniżenia wynagrodzenia, którego to roszczenia w toku postępowania nie zgłosił. Odstępstwo od projektu polegające na podzieleniu boków tarasoli, zamiast jednolitego wypełnienia, wpływało natomiast na estetykę wykonania i sprawiało, że pozwany nie mógł umieścić tam zaprojektowanej wcześniej reklamy. Nie dyskwalifikuje to jednak przydatności tarasoli, w tym także do funkcji reklamowej.

W konsekwencji stwierdził, że eksponowane przez pozwanego i potwierdzone przez biegłego wady dzieła nie uniemożliwiają korzystania z niego zgodnie z przeznaczeniem. Pozwany nie mógł zatem odmówić odbioru dzieła, co czyni bezzasadnymi jego twierdzenia co do braku wymagalności roszczenia powódki o zapłatę pozostałej części wynagrodzenia. Jego stanowisko jest nie do zaakceptowania, także z tego względu, że mimo istniejących usterek dzieła dokonał odbioru i nieprzerwanie od 10 maja 2014 r. korzysta z efektów pracy powódki.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 25 września 2018 r. oddalił apelację pozwanego, dzieląc w pełni ustalenia faktyczne i oceny prawne Sądu

pierwszej instancji. Podkreślił, że pozwany dokonał odbioru przedmiotu umowy, a wady wymienione w protokole odbioru wskazują jedynie na to jakie są wady dzieła, a nie na stan zaawansowania robót. Prace objęte umową zostały zakończone, co wynika wprost z protokołu odbioru w którym stwierdzono, że sporządzono go po oględzinach wykonanych robót, a roboty montażowe zakończono w dniu 10 maja 2014 r. Ocenę tę wzmacnia fakt, że pozwany z przedmiotu umowy korzysta i spełnia on swoje funkcje. W takiej sytuacji można - w ocenie Sądu Okręgowego - jedynie mówić o niewłaściwym wykonaniu umowy uzasadniającym wdrożenie procedury reklamacyjnej określonej w umowie, a nie o jej niewykonaniu.

Sąd drugiej instancji nie podzielił także zarzutu naruszenia art. 353¹ k.c. przez bezzasadne przyjęcie, że doszło do odbioru dzieła, pomimo nie zaktualizowania się zapisu umowy dotyczącego bezusterkowego odbioru. Stwierdził, że pozwany przyjął przedmiot umowy w takim stanie w jakim wydała je powódka i rozpoczął jego normalną eksploatację, a zatem - mimo zapisów umownych - dokonał faktycznego odbioru dzieła. Niezależnie od powyższego zaakceptował także stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pozwany nie mógłby odmówić odbioru przedmiotu umowy, skoro wady dzieła nie były istotne.

Sąd Okręgowy miał na względzie, że strony w § 2 ust. 2 umowy postanowiły, że za datę zakończenia wykonywania jej przedmiotu uważa się datę, w której zamawiający dokona odbioru końcowego jej przedmiotu bez zastrzeżeń, a w § 2 ust. 4 umowy uzgodniły, że odbiór przedmiotu umowy polegać będzie na ocenie ilości i jakości wykonanych prac pod względem technicznym, estetycznym i użytkowym, a przedmiotem odbioru będą prace wykonane prawidłowo - bez wad i usterek. Z kolei wypłatę, objętych sporem, pozostałych 40 % wynagrodzenia brutto - w terminie trzech dni od zakończenia prac - uzależniły od ich odbioru zgodnie z poczynionymi ustaleniami. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że nie można uzależniać wypłaty wynagrodzenia od braku jakichkolwiek usterek, każde odstępstwo od stanu idealnego dawałoby bowiem zamawiającemu uprawnienie do odmowy odbioru dzieła i naliczania kary umownej za niedotrzymanie terminu realizacji umowy warunkowanej przedstawieniem robót do odbioru w stanie

idealnym, co jest w praktyce trudne do realizacji. Ocenę tę wzmacnia brak w umowie stron szczegółowych kryteriów oceny wykonania prac pod względem technicznym, estetycznym i użytkowym, poza ograniczeniem się do ogólnikowych sformułowań. W ocenie Sądu Okręgowego postanowienia umowy o dzieło zastrzegające jedynie bezusterkowy jego odbiór, uznać należy za sprzeczne z naturą umowy o dzieło (art. 353¹ k.c.) i wskutek tego nieważne. Ogólnikowe wskazanie na brak istnienia jakiegokolwiek wady w chwili oddania dzieła narusza bowiem równowagę między stronami, a przyjmującego zamówienie utrzymuje w niepewności, co do tego, czy w ogóle odbiór dzieła nastąpi i czy otrzyma jakiegokolwiek wynagrodzenie. Zgodnie zaś z art. 643 k.c. zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swym zobowiązaniem. Zamawiający nie ma wprawdzie obowiązku odbioru dzieła, jeżeli ma ono wady istotne, nie miało to jednak miejsca w okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

W związku z powyższym za nieuzasadniony uznał zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 2 ust. 2 oraz § 3 ust. 2 *tiret* trzeci umowy poprzez przyjęcie, że odbiór dzieła z zastrzeżeniami aktualizował obowiązek zapłaty wynagrodzenia, podczas gdy - zdaniem pozwanego - nie doszło do zakończenia wykonywania umowy wskutek istnienia wad. Podkreślił, że pozwany ograniczył się do ogólnikowego stwierdzenia, że z uwagi na treść art. 643 k.c. ma możliwość wykazywania, że doszło do nienależytego wykonania umowy i zapłaty niższej kwoty wynagrodzenia na rzecz powódki, to jednak żądania obniżenia wynagrodzenia nie sformułował.

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną złożył pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie prawa materialnego tj. art. 353¹ w zw. z art. 58 § 1 i 3 w zw. z art. 65 § 1 i 2 w zw. z art. 627, art. 642 § 1 i art. 643 oraz w zw. z art. 354 § 1, 355 § 2 i art. 488 § 1 i 2 k.c. w zw. z § 1 ust. 2 zdanie drugie i § 2 ust. 2 i 4 w zw. z § 3 ust. 2 *tiret* trzecie w zw. z załącznikami nr 1-3 do łączącej strony umowy z dnia 21 lutego 2014r. oraz protokołem odbioru robót z dnia

10 maja 2014 r. polegające na błędnej wykładni wyżej wymienionych przepisów w związku z postanowieniami umowy, skutkujące uznaniem przez Sąd Okręgowy że postanowienia umowy w zakresie w którym uzależniają wypłatę ostatniej części należnego powódce wynagrodzenia od dokonania przez pozwanego odbioru końcowego bez zastrzeżeń tj. bez jakichkolwiek wad i usterek dzieła będącego przedmiotem umowy są nieważne, z uwagi na sprzeczność z naturą umowy o dzieło w sytuacji, gdy prawidłowa wykładnia prowadzi do wniosku, że powódka będąca podmiotem profesjonalnym przyjęła na siebie zobowiązanie, zgodnie z którym wypłata jej ostatniej transzy wynagrodzenia została, na mocy zgodnych oświadczeń stron, uzależniona od spełnienia przez nią określonego w umowie rezultatu tj. oddania dzieła bez żadnych wad i usterek – co zostało dodatkowo potwierdzone w protokole odbioru. Takie postanowienie umowne, uzależniające zapłatę części wynagrodzenia od spełnienia świadczenia wzajemnego przez dłużnika powinno być – zdaniem skarżącego - dopuszczalne z uwagi na brzmienie art. 488 § 1 k.c., gdyż przepis ten dopuszcza umowne ustalenie braku jednoczesnego spełnienia świadczeń. Co więcej art. 354 § 1 i 355 § 2 k.c. w zw. z art. 642 § 1 i art. 643 k.c. uzasadnia tezę, że taki zapis powinien być dopuszczalny, bowiem zamawiający ma prawo oczekiwać świadczenia o ściśle określonej treści i zawrzeć w umowie postanowienia umożliwiające uzależnienie wypłaty wynagrodzenia w części od jego uzyskania. Jednocześnie skarżący wskazał, że prawidłowa wykładnia umowy prowadzi do wniosku, że nieosiągnięcie przez powódkę precyzyjnie określonego efektu estetycznego wskazanego w wizualizacji będącej załącznikiem do umowy, należało kwalifikować jako wadę istotną dzieła.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i rozstrzygnięcie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa, orzeczenie o zwrocie spełnionego świadczenia przez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kwoty 86.410, 52 zł oraz kosztów procesu za obie instancje wraz z kosztami postępowania kasacyjnego ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania wraz

z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Powódka w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kluczowe dla rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej – wbrew konstrukcji jej podstaw – nie jest to, czy strony mogą uzależnić odbiór dzieła od braku wad nieistotnych, ale to czy mimo dokonania odbioru dzieła i przystąpienia do jego eksploatacji przez zamawiającego, mogą uzależnić wymagalność roszczenia o zapłatę wynagrodzenia od braku jakichkolwiek wad dzieła i czy takie właśnie rozwiązanie przyjęły w umowie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że zamawiający może odmówić odbioru dzieła i zapłaty wynagrodzenia, gdy w chwili oddania ma ono wady istotne, które uniemożliwiają korzystanie z niego zgodnie z przeznaczeniem lub sprzeciwiają się wyraźnie umowie. Charakter tych wad jest bowiem tego rodzaju, że nie można uznać, aby dzieło nimi dotknięte było wydane przez przyjmującego zamówienie zgodnie z zobowiązaniem, od czego jest uzależniona wymagalność roszczenia o zapłatę wynagrodzenia. Za stanowiskiem tym przemawia charakter umowy o dzieło, jako umowy rezultatu, względ na zasadę ekwiwalentności świadczeń stron z tej umowy (art. 642 § 1 k.c. i art. 488 § 2 k.c.) oraz charakter przepisów o odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady dzieła, których celem jest przede wszystkim wzmocnienie, a nie osłabienie, ochrony zamawiającego dzieło w stosunku do ochrony wynikającej z przepisów ogólnych o odpowiedzialności z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Zgodnie z art. 643 k.c., zamawiający ma obowiązek odbioru dzieła – a więc dokonania czynności wyrażającej wolę przyjęcia świadczenia i uznania go za wykonane – nie każdego, lecz tylko takiego, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swym zobowiązaniem. Poza tym przyjęcie istnienia bezwzględneho obowiązku odbioru przez zamawiającego wydawanego przez przyjmującego zamówienie dzieła wiązałoby się z przerzuceniem ryzyka związanego z wadliwością dzieła wyłącznie na zamawiającego, który w każdym

przypadku miałby obowiązek odebrania dzieła przedstawionego do wydania i zapłaty wynagrodzenia, a następnie dopiero realizacji uprawnień z tytułu rękojmi za wady.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje także pogląd, że obowiązek zapłaty przez zamawiającego wynagrodzenia – co do zasady - aktualizuje się w razie wydania dzieła przez przyjmującego zamówienie, mimo istnienia wad nieistotnych. W tym pragmatycznym stanowisku wskazuje się na konieczność rozróżnienia niewykonania zobowiązania od nienależytego wykonania zobowiązania, kiedy zachowanie dłużnika jedynie częściowo pozostaje sprzeczne z treścią zobowiązania. Podnosi się, że przyjęcie odmiennego stanowiska naruszałoby równowagę między zamawiającym a wykonawcą, uzależniając odbiór, a tym samym płatność wynagrodzenia od wykluczenia istnienia jakiejkolwiek wady w chwili oddania przedmiotu zamówienia, jak i umożliwiając naliczanie kary umownej za niedotrzymanie terminu realizacji umowy warunkowanej przedstawieniem robót do odbioru w stanie idealnym, co w praktyce – zwłaszcza przy skomplikowanych przedmiotach umowy - jest trudne do realizacji. W konsekwencji przyjmuje się, że strony nie mogą uzależnić wypłaty wynagrodzenia należnego wykonawcy od braku jakichkolwiek usterek dzieła (por. m.in. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 1997 r., II CKN 28/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 90, z dnia 26 lutego 1998 r., I CKN 520/97, OSNC 1998, nr 10, poz. 167, z dnia 30 października 2002 r., V CKN, 1287/00, niepubl., z dnia 8 stycznia 2004 r., I CK 24/03, niepubl., z dnia 14 lutego 2007 r., II CNP 70/06, niepubl., z dnia 22 czerwca 2007 r., V CSK 99/07, OSP 2009, nr 1, poz. 7, z dnia 9 września 2011 r., I CSK 696/10, niepubl., z dnia 18 stycznia 2012 r., II CSK 213/11, OSNC-ZD 2013, nr B, poz. 31, z dnia 23 sierpnia 2012 r., II CSK 21/12, niepubl., z dnia 7 marca 2013 r., II CSK 476/12, niepubl, i z dnia 27 listopada 2013 r., V CSK 544/12, niepubl.).

Pozwany miałby zatem uprawnienie do odmowy odbioru dzieła i zapłaty wynagrodzenia, gdyby wady przedmiotu umowy były wadami istotnymi - co wbrew zarzutom skargi - nie miało miejsca w okolicznościach sprawy. Nie zasługuje na podzielenie stanowisko skarżącego, że strony zdecydowanie dominujące znaczenie nadały perfekcyjnemu, bezusterkowemu wykonaniu prac, co miałyby wskazywać,

że każde – nawet nieistotne odstępstwo od stanu idealnego – stanowiło wadę istotną. Z podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia wynika jednoznacznie, że dzieło – poza drobnymi usterkami, nadawało się do umówionego użytku. Świadczy o tym dokonanie jego odbioru oraz niezwłoczne wykorzystanie efektu prac powoda w prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej. Cel umowy został zatem osiągnięty, a odstępstwa od zakładanego w wizualizacji efektu estetycznego były na tyle nieznaczne, że – mimo treści umowy - nie stały się przyczyną odmowy odbioru dzieła i nieprzerwanego wykorzystywania przez pozwanego tarasoli, zgodnie z jej przeznaczeniem.

Skoro wady przedmiotu umowy nie świadczyły o niewykonaniu zobowiązania, a jedynie jego nienależytym wykonaniu powstaje zagadnienie, czy strony mogły uzgodnić, że zamawiający będzie uprawniony do odmowy odbioru przedmiotu umowy, także wtedy, gdy wady stwierdzone przy odbiorze będą miały charakter nieistotny.

W tym kontekście dostrzeżenia wymaga, że wyżej przytoczone pragmatyczne stanowisko Sądu Najwyższego przyznające zamawiającemu uprawnienie do odmowy odbioru dzieła jedynie w przypadku stwierdzenia wad istotnych, spotkało się z krytyką w doktrynie, jako wątpliwe pod względem dogmatycznym. Wskazano, że jest ono sprzeczne z treścią art. 642 § 1 i art. 643 k.c., które uszczegóławiają w odniesieniu do umowy o dzieło zasadę jednoczesności spełnienia świadczeń z umów wzajemnych wyrażoną w art. 488 § 1 k.c. i sprzyja obniżeniu jakości świadczonych przez przyjmujących zamówienie usług, przerzucając ryzyko ich niestaranności na zamawiającego (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CZP 8/15, Biul. SN 2015, nr 4). Nawet jednak przychylenie się do tej krytyki i przyjęcie, że zamawiający ma – co do zasady - prawo odmówić odbioru dzieła, które oferuje mu przyjmujący zamówienie, jeżeli zostało ono wykonane niezgodnie z umową, także wtedy, gdy posiada ono wady nieistotne, nie dostarcza – w okolicznościach sprawy – argumentów wspierających stanowisko skarżącego.

Po pierwsze, w przypadku przyznania zamawiającemu takiego uprawnienia – celem zachowania równowagi kontraktowej stron - umowa musiałaby zostać tak ukształtowana, by można było jednoznacznie zweryfikować czy przyjmujący

zamówienie wykonał dzieło zgodnie ze swoim zobowiązaniem, a także precyzyjnie wskazywać, jakie kryteria strony przyjmują do oceny efektów prac wykonawcy. Umowa stron - mimo że została zawarta w relacjach obustronnie profesjonalnych - nie spełnia tych wymogów, ograniczając się do ogólnikowych sformułowań i nie zawiera żadnych szczegółowych kryteriów oceny prac pod względem technicznym, użytkowym czy estetycznym. W konsekwencji nieprecyzyjnie oznacza rezultat który miał uzyskać wykonawca, w zakresie wyznaczników jakościowych, z natury trudnych do zobiektywizowania.

Po drugie, ściśle rozróżnienie przypadków niewykonania od nienależytego wykonania zobowiązania często jest niemożliwe, gdyż podział ten jest nieostry. Wadą dzieła jest określone odstępstwo od umowy, co sprawia że pojęcie wady ma charakter relatywny, zależny od treści umowy stron. O istnieniu wady decyduje zobiektywizowana ocena przydatności dzieła, a nie subiektywne odczucie, którejkolwiek ze stron (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., II CSK 213/11 i z dnia 21 stycznia 2015 r., IV CSK 214/14, OSP 2015, nr 12, poz.120). W odniesieniu do umów rezultatu niewykonanie zobowiązania może dotyczyć nie tylko braku świadczenia, ale obejmować także sytuację, w której spełnione świadczenie nie zaspokaja oznaczonego interesu wierzyciela. Za niewykonanie zobowiązania może więc być uznane spełnienie świadczenia, którego jakość tak daleko odbiega od objętego treścią zobowiązania, że z punktu widzenia odbiorcy tego świadczenia nie prowadzi do zaspokojenia jego interesu. W takich sytuacjach wybór roszczeń z tytułu odpowiedzialności za wady, jako szczególnego reżimu odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania, czy też wynikających z ogólnych przepisów dotyczących niewykonania zobowiązania należy do uprawnionego.

Zagadnienie czy pozwany mógł odmówić odbioru dzieła ma jednak - w okolicznościach sprawy – charakter teoretyczny i jako takie nie wymaga pogłębionych rozważań. Rzecz bowiem w tym, że skarżący powołując się na uprawnienie do odmowy odbioru przedmiotu umowy dotkniętego drobnymi defektami i wiążąc z nim wymagalność wynagrodzenia, dzieło to odebrał w takim stanie w jakim zostało mu wydane. Znalazło to potwierdzenie w przystąpieniu do korzystania z przedmiotu umowy, mimo że nie było to wymuszone okolicznościami

faktycznymi oraz sporządzeniu w dniu 10 maja 2014r. protokołu odbioru, a także nie dokonaniu zwrotu zadaszania tarasowego, mimo wezwania z dnia 10 czerwca 2014r. ze strony wykonawcy do umożliwienia mu – w związku z postawą zamawiającego - jego demontażu (k. 41 – 42). Pozwany odbierając przedmiot umowy wykazał zatem, że dzieło jest przydatne do umówionego użytku, zaspakaja jego istotny interes – mimo, że nie zostało bezusterkowo, perfekcyjnie wykonane, a stwierdzone przy odbiorze wady – nie są na tyle znaczące, by nie przystąpić do korzystania z niego w pełnym zakresie.

Odbiór przedmiotu umowy pełni funkcję probacyjną – zamawiający, który odbiera dzieło kwituje drugą stroną ze spełnienia niepieniężnego świadczenia wzajemnego (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1998 r., I CKN 520/97 i z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 287/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 131). Jeżeli przedmiot świadczenia nie spełnia wymogów ustalonych w umowie to zamawiający musi podjąć decyzję czy zdecyduje się je przyjąć. W przypadku uzasadnionej odmowy przyjęcia dzieła mamy do czynienia ze stanem niewykonania zobowiązania, co wiąże się z brakiem wymagalności roszczenia o wynagrodzenie. W przypadku przyjęcia dzieła zamawiający dysponuje roszczeniami związanymi z nienależytym wykonaniem zobowiązania, nie może natomiast odmówić wypłaty wynagrodzenia twierdząc, że dzieło nie zostało wykonane (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2016r., II CSK 15/16, niepubl., z dnia 23 sierpnia 2012r., II CSK 21/12, Biul. SN – IC 2013, nr 10, z dnia 22 czerwca 2007r., V CSK 99/07, z dnia 1 grudnia 2006r., I CSK 276/06, niepubl., i z dnia 7 grudnia 1999r., I CKN 283/98, niepubl.). Skarżący stojąc na stanowisku, że powódka oferuje mu wadliwy przedmiot umowy, dysponował zatem zrozumiałym, prostym i dodatkowo uzgodnionym w umowie mechanizmem, który przeciwdziałał powstaniu wymagalności roszczenia o zapłatę wynagrodzenia, w postaci odmowy przyjęcia dzieła, z którego nie skorzystał.

Zasadą jest, że wynagrodzenie przysługujące przyjmującemu zamówienie powinno być spełnione w terminie oznaczonym w umowie o dzieło, a z braku regulacji umownej obowiązują zasady określone w art. 642 k.c.

Węzłowy w sprawie problem sprowadza się zatem ostatecznie do tego, czy - wobec dyspozycyjnego charakteru tego przepisu - z umowy stron da się wywieść

uprawnienie zamawiającego do odmowy zapłaty wynagrodzenia - mimo dokonania odbioru dzieła dotkniętego nieistotnymi wadami i rozpoczęcia jego eksploatacji, czy też pozwany powinien - w takim stanie faktycznym - skorzystać z roszczeń przysługujących zamawiającemu z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania.

Wykładnia umowy łączącej strony przemawia jednoznacznie za przyjęciem, że pozwany po odbiorze przedmiotu umowy miał obowiązek zapłaty ostatniej części ustalonego wynagrodzenia. Strony – korzystając z dyspozycyjnego charakteru art. 642 § 1 k.c. uzgodniły, że pozostałe 40% wynagrodzenia brutto będzie płatne w terminie trzech dni od zakończenia prac, ich odbioru zgodnie z § 2 ust. 4 i wystawieniu stosownej faktury (§ 3 ust. 2 *tiret* trzecie). Za datę zakończenia wykonywania przedmiotu umowy uznały datę, w której zamawiający dokona odbioru końcowego przedmiotu umowy bez zastrzeżeń (§ 2 ust. 2). Wskazały, że przedmiotem odbioru będą prace wykonane prawidłowo – bez wad i usterek (§ 2 ust. 4 zdanie drugie), a wszystkie czynności dokonywane podczas odbioru stwierdzone będą w protokole podpisanym przez strony. Z postanowień umowy wynika zatem, że zamawiający był uprawniony do odmowy odbioru przedmiotu umowy, jeżeli będzie on dotknięty – nawet nieistotnymi - wadami i usterkami. Wystąpienie takiego stanu rzeczy oznaczało, że nie doszło do zakończenia prac, a w konsekwencji wykonawca nie miał podstaw do wystawienia faktury na 40% wynagrodzenia brutto. Analiza umowy prowadzi do jednoznacznego wniosku, że strony identyfikowały zakończenie robót z ich odbiorem, którego przedmiotem miały być prace wykonane prawidłowo – bez wad i usterek. Inaczej rzecz ujmując – w świetle umowy stron nie powinno w ogóle dojść do odbioru dzieła przez zamawiającego, jeżeli uważał on, że nie zostało ono wykonane prawidłowo, a ma wady i usterki, które uznaje za na tyle istotne, by zgłosić zastrzeżenia i odmówić odbioru. Jeżeli jednak prace zostały zakończone (doszło do odbioru), to powódka miała uprawnienie do wystawienia faktury, a pozwany miał obowiązek jej uregulowania w terminie trzech dni (§ 3 ust. 2 *tiret* trzecie w zw. z § 2 ust. 2 i 4 umowy).

Strony skorzystały zatem z możliwości ustalenia płatności wynagrodzenia w sposób odmienny niż to wynika z regulacji ustawowej (art. 642 § 1 k.c.), stwierdzając, że zaliczka (30% wynagrodzenia) będzie płatna do dnia 27 lutego

2014 r., kolejne 30% w dniu dostarczenia systemu tarasoli gotowej do montażu i pozostałe 40% od zakończenia prac (§ 3 ust. 2). Nie przewidziały natomiast w umowie w ogóle sytuacji, by wymagalność wynagrodzenia była warunkowana wykonaniem przez powódkę dzieła w sposób nie budzący żadnych zastrzeżeń zamawiającego, czy usunięcia usterek stwierdzonych w trakcie odbioru. Nie do zaakceptowania jest stanowisko skarżącego, że powódka decydując się na usunięcie wady dotyczącej przeprowadzenia przewodów elementów grzewczych dopiero w 2015r., godziła się jednocześnie na otrzymanie 40% wynagrodzenia dopiero po roku od montażu tarasoli. Wymagalność 40% wynagrodzenia była uzależniona od zakończenia prac, przez co strony rozumiały ich odbiór przez zamawiającego, przy przyznaniu mu uprawnienia do odmowy odbioru w przypadku, gdy sposób wykonania dzieła będzie budził jego zastrzeżenia, bez względu na to czy wadliwość przedmiotu umowy może być kwalifikowana, jako istotna czy nieistotna.

Nie można zatem podzielić stanowiska skarżącego, że skoro miał on zastrzeżenia odnośnie do jakości dzieła – co znalazło odzwierciedlenie w protokole odbioru – to oznacza, że prace nie zostały zakończone, a ostatnia część wynagrodzenia nie stała się wymagalna. Prezentowanej przez pozwanego wykładni umowy jednoznacznie także przeczy protokół odbioru robót, w którym stwierdzono, że roboty zostały zakończone w dniu 10 maja 2014 r., a prace zostały wykonane zgodnie z zamówieniem z trzema wadami. (k. 38). Chybiony jest argument pozwanego, że stanowisko zajęte przez Sąd Okręgowy pozbawiło go roszczeń z tytułu rękojmi w zakresie wad wymienionych w protokole odbioru. Wyszczególnienie wad przedmiotu umowy w protokole odbioru wskazuje na dokonanie przez strony w sposób dorozumiany modyfikacji rękojmi przez wyłączenie stosowania art. 557 § 2 w zw. z art. 638 k.c. i rozciągnięcie odpowiedzialności wykonawcy z tego tytułu na wady ujawnione w trakcie odbioru (art. 558 § 1 w zw. z art. 638 k.c.). Ustalono przy tym, że przeprowadzenie przewodów elementów grzewczych w profilach, wykonawca miał dokonać dopiero przy następnym montażu tarasoli (w 2015 r.). Strony nie tylko zatem potwierdziły, że roboty zostały zakończone, ale że jedna z usterek ma być usunięta dopiero za rok. Pozostałe wady zważywszy na ich charakter (niezgodne z wizualizacją

wypełnienia górnych boków tarasoli oraz dwa wgniecenia na jednym z giętych elementów tarasoli) - wobec odbioru dzieła - mogły stać się podstawą do zgłaszania stosownych roszczeń przez zamawiającego (usunięcie wad, obniżenie wynagrodzenia), a nie twierdzenia, że roboty nie zostały zakończone, co – zgodnie z sugestią skarżącego - miało skutkować niewymagalnością 40% wynagrodzenia i uzasadniać naliczanie kary umownej w wysokości 0,5% wynagrodzenia za każdy dzień zwłoki w wykonaniu przedmiotu umowy (§ 2 ust. 3 umowy). Pozwany dokonał odbioru przedmiotu umowy, przystąpił do jego eksploatacji, nie zgodził się na jego demontaż, a jednocześnie odmówił wypłaty uzgodnionego wynagrodzenia, co nie znajdowało żadnego oparcia w umowie łączącej strony.

Z przytoczonych względów na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. – uznając, że zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu - Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2018, poz. 265).